Nr. 3. Kraków, w marcu 1909 r. Rok XII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Badania olei phosphorati.

(Dokończenie).

Inne metody (Reed, Gerlinger, Turner i Vanderkleed, E. Wörner) posiadają, zdaniem autora, tylko teoretyczne znaczenie.

Z tych wszystkich, dotąd przytoczonych metod, najbardziej odpowiadałyby praktyce trzy: metoda srebrowo-acetonowa Louise'a z poprawkami Fränkla, Sticha i autora, metoda fosforku miedziawego Strauba z poprawkami Katz'a i Kortego i metoda jodometryczna Enella. Podług autora pierwsze dwie metody są równorzędne, na dowód czego podaje wyniki swych porównawczych analiz:

1. *Ol. oliv.* c. phosph. 1 : 100 + 5% dodatek eteru, badany po 17 dniach sporządzenia, 2,925 g dały 0,0980 g $Mg_2 P_2 O_7$ = 0,936% P (podług met. Sticha)
9,762 g dały 0,325 g $Mg_2 P_2 O_7$ = 0,930% P (podług met. Katz'a)

2. *Ol. oliv.* c. phosph. 1 : 105 + 5% dodatek eteru, analiza w 19 dni po sporządzeniu, 3,097 g dały 0,098 g $Mg_2 P_2 O_7$ = 0,884% P (Stich)
10,6305 g dały 0,3415 g $Mg_2 P_2 O_7$ = 0,897% P (Katz).

3. *Ol. amygd.* c. ph. 1 : 100, analiza w 74 dni po sporządzeniu,
2,950 g dały 0,0970 g $Mg_2 P_2 O_7$ = 0,9183% P (Stich)
9,147 g dały 0,3040 g $Mg_2 P_2 O_7$ = 0,9282% P (Katz).

Zaletą metody Sticha jest ta okoliczność, iż olej wchodzi w ścisłe zetknięcie z odczynnikiem, nie wymaga silnego kłócenia, podczas gdy przy metodzie Katza miesza się wodny rozczyn (wobec acetonu z poprzedniej metody) miedziowy, co znów pociąga za sobą konieczność silnego i długotrwałego kłócenia, najlepiej maszyną, co przedstawia dość znaczną przeszkodę w praktyce. Zaletą zaś metody Katza jest, iż unika się przemywania na sączku, a tem samem strat fosforowych, następnie odpada strącanie nadmiaru srebra kwasem solnym; zresztą należy pyrofosforan magnowy, w razie zabarwienia go niebieskawo, jeszcze raz rozpuścić, strącić mieszaniną magnezyową, aby usunąć doszczętnie miedź. Co do czasu, to analiza Katza trwa półtora dnia wobec 2—2½ dni metodą Sticha.

Jeżeli zależy na czasie, najlepszą okazuje się metoda Enella, gdyż trwa godzinę; oprócz tej zalety istnieją i inne, jak gotowe odczynniki w każdej

aptece, dalej uwzględnienie przy tej metodzie rozpuszczalnych w oleju produktów oksydacyjnych fosforu.

Przy oznaczaniu zawartości fosforu w olejach należy głównie zwracać uwagę na wolny podstawowy fosfor, a nie na w jakikolwiek sposób zmieniony, jak tego zresztą wymaga i ordynacya fosforu w rozczynie oleistym i leczenie. W metodach srebrowej i miedziowej uchodzi oznaczeniu żółty fosfor i produkty utlenienia, nierozpuszczalne w oleju i dające osad lub warstewkę na powierzchni, rozpuszczalne zaś ulegają oznaczeniu. Wśród olejów starszych, okazujących na oko, iż są zepsute i zawierających przypuszczalnie zmniejszoną ilość fosforu, trafia się dość często i takie, które całkiem jasne są i bez śladu osadu, a więc są pełnowartościowe lub zawierają produkty oksydacyjne rozpuszczalne w oleju. Te produkty nie dadzą się oznaczyć pierwszemi dwiema metodami (oznacza się je jako wolny niezmieniony Ph), szczególniej metodą Katza, co jej szczególniej zarzucał Enell, mimo iż uderzającą jest okoliczność, iż w analizach starych olejów, niezaprawionych eterem lub alkoholem, metodą Enella (a więc uwzględniającą rozpuszczalne produkty P) znajdywano stale niższe wartości, niż wykazywały to metody poprzednie.

I tak np. (badania autora) 72-dniowy 1% rozczyn fosforu w ol. amygd., czysty, bez osadu, wykazał wartości: met. Sticha 0,9183% P, metodą Katza 0,9282% P, metodą Enella 0,7310% wolnego P, a 0,1984% związanego P.

Inny ol. phosph. amygd., sporządzony w sierpniu 1907 r., który w lipcu 1908 okazywał znaczny osad i cienką warstewkę na powierzchni, poddany analizie, po przesączeniu przez watę, dał takie wartości: met. Sticha 0,800% P, met, Enella 0,585% P wolnego, 0,355% P związanego.

Oleje z dodatkiem eteru lub alkoholu okazują lepszą zgodność:

1 *Ol. phosph. amygd.* 1 : 105 + 5% aeth. w 6 miesięcy po sporządzeniu, rozczyn jasny, bez osadu; zawiera 0,890% (Stich), 0,906% wolnego P, 0,071% związanego według met. Enella.

2. *Ol. posph. oliv.* 1 : 100 + 5% aeth. w 37 dni po sporządzeniu. jasny, bez osadu, zawiera: 0,936% P (Stich), 0,930% (Katz), 0,936% wolnego P, 0,018 związanego P (Enell).

3. *Ol. phosph. amygd.* 1 : 105 + 5% alcoh.. po 19 dniach, jasny, bez osadu, zawiera: 0,884% P, 0,897% P (Katz), 0,964% wolnego P, 0,0144% związanego P (Enell).

Ten sam olej po 55 dniach: 0,962% wolnego P, 0,044% związanego P (Enell).

4. *Ol. phosph. amygd* 1 : 500, po 32 dniach zawiera: 0,949 g P w 500 g ol. (Stich); 0,930% wolnego P, 0,023% związanego P (Enell).

Korte, przerabiając szereg analiz porównawczych tak met. Katza, jak i Enella, otrzymywał znaczne różnice (30—40%), może dlatego, iż ze znacznie starszymi olejami operował, a stąd więcej utlenionymi.

Z powodu znacznych różnic, jakie otrzymywał autor między metodami wagowemi a miareczkowemi, przy badaniu starych zgęszczonych olejów, niezaprawionych dodatkami konserwującymi, chciał autor rozstrzygnąć, która metoda daje pewniejsze cyfry. Metoda Enella zasługiwałaby na pierwszeństwo,

o ile dałoby się dowieść, że kwaśny składnik ol. phosph. rzeczywiście składa z produktów oxydacyi P (przeważnie kw. fosforawego). Kwasu podfosforawego nie wziął autor pod uwagę rozmyślnie, a postanowił określić tylko ilość poprzedniego. W tym celu z ol. phosph. amygd., który według met. Sticha zawierał 0,826% P. według zaś Enella 0,585% wolnego P i 0,355% związanego P, odważył 30 g do lejka rozdziałkowego, który zawierał 800 ccm. wody nasyconej CO_2 i niezawierającej śladu powietrza. Po silnem kłóceniu odstawiono mleczny płyn na 12 godzin, oddzielono następnie wodną część, a tłustą rozdzielono między rurki i poddano centryfugowaniu. Po uwolnieniu od wody ol. phosph. poddano rozbiorowi ilosciowemu według met. Sticha (met. Enella z góry trzeba było wykluczyć). Znaleziono 0,550% P średnio. Część wodnistego płynu zbadano sublimatem na kw. fosforawy i mieszaniną magnezyową na kwas fosforowy. Obecnymi były oba kwasy, drugi w bardzo małej ilości. Celem ilościowego oznaczenia rozpuszczalnych w wodzie produktów zagęszczono na łaźni wodnej 200 ccm. płynu z dodaniem dymiącego HNO_3 i oznaczono powstały kw. fosforowy; ilość jego wynosiła na 100 gr. ol. phosph. 0,054 g P jako tlenków, rozpuszczalnych w wodzie.

Aby i metodę Enella zastosować w tym samym celu, wytrawiał autor trzechmiesięczny ol. phosph. amygd. w atmosferze azotowej. Wyniki były następujące:

a) Ol. phosph. przed wytrawieniem wodą:

met. Sticha	. 0,9183% P	i 0,8863%	
„ Katza	. 0,9018%	i 0,9282% P	
„ Enella	. 0,7310% woln. P	i 0,7395	
„ Enella	. 0,1984%	i 0,1920% związ. P	

b) Ol. phosph. po wytrawieniu wodą:

met. Sticha	. . . 0,7743%	i 0,7989%	P
„ Katza	. . . 0,8174%	i 0,8211%	P
„ Enella	. . . 0,7372%	i 0,7412%	wolnego P
„ Enella	. . . 0,1720%	i 0,1701%	związ. P.

Badanie sublimatem płynu wodnistego wykazywało nieznaczny strąt, mieszaniną magnezyową słabe zmętnienie. Po odparowaniu wypadła ilość P, tlenków rozpuszczalnych w wodzie 0,0206 *g* (w stosunku do 100 *g* ol. phosph.). Miareczkowaniem zaś zapomocą ługu otrzymano liczbę 0,1216 *g* P, (6 razy większą od wagowej).

Z wyników tych wyciąga autor następujące wnioski:

1. W zgęszczonych olejach fosforowych, przechowywanych dłuższy czas bez dodatków celem konserwowania, jest obecny kw. fosforawy, względnie fosforowy, w ilości jednak bardzo małej.

2. Kwasy, które wprost się miareczkuje metodą Enella i które ten uważa za kwas fosforawy, składają się tylko częściowo z produktów oksydacyi fosforu, resztę zaś należy położyć na karb kwaśnych produktów rozkładowych olejków, przedewszystkiem olejku migdałowego; z tej też przyczyny ol. phosphor., zaprawione dodatkiem alkoholu, eteru i innych, trudniej ulegają oksydacyi i również mniejszą wykazują kwasotę metodą Enella. Oleje bowiem

tłuszczowe z łatwością ulegają zmianie, utleniają się, jełczeją i oddziałują mniej lub więcej kwaśno. Z tego powodu użył autor do kilku analiz obojętnego oleju parafinowego *(paraffin. liquid)*. Rozczyn 1 : 200 fosforu w tym oleju był nieco mętny i zawierał na dnie dość znaczny osad żółty po 7 tygodniach. Przy rozbiorze ilościowym wykazał on dość znaczną kwasotę, która w tym wypadku mogła pochodzić tylko od rozpuszczonych produktów oksydacyjnych fosforu. Dodatek istot konserwujących do takich olejków ogranicza znacznie ilość tych produktów tak że olejki fosforowe, przyrządzone z *ol. paraffin.* i z dodatkiem eteru lub alkoholu zmieniały się minimalnie po 7 miesiącach.

Autor reasumuje swą pracę w ten sposób:

1. W olejkach fosforowych, zgęszczonych, starszych, nie zaprawionych niczem, znajdują się produkty oksydacyjne fosforu, rozpuszczalne w oleju, prawdopodobnie pod postacią kwasu fosforawego; ilość ich może wynosić do 5% całego fosforu.

2. Metoda srebrowo-acetonowa Louise'a z poprawkami Fränkla, Sticha i Bohrischa, jak również metoda Strauba z poprawkami Katza i Kortego nie dadzą się bez zarzutu użyć do oznaczenia fosforu w analizie starszych, zgęszczonych, niekonserwowanych olejów, gdyż produkty oksydacyjne ulegają oznaczeniu razem z wolnym fosforem; nadają się doskonale do użycia przy badaniu olejków konserwowanych, rozcieńczonych 1:500 lub 1 : 1000 z powodu bardzo niewielkich błędów.

3. Metoda Enella nie nadaje się do ilościowego oznaczania fosforu w olejkach starszych, zgęszczonych, niekonserwowanych, gdyż na rachunek fosforu wchodzą i produkty zjełczałego olejku; w olejkach zaś zaprawionych alkoholem lub eterem, zgęszczonych i nawet kilkumiesięcznych, jak w rozcieńczonych okazuje się ta metoda doskonałą, nie ustępującą co do dokładności poprzednim, a znacznie prostszą i krócej trwającą.

4. Do oznaczania fosforu w płynach obojętnych dla chemicznego działania, jak np. parafina płynna, nadaje się doskonale met. Enella; przewyższa inne co do dokładności.

Badania nad trwałością rozmaitych olejków ogłosi autor później, gdyż wymagają one dłuższego czasu obserwacyi.

Pharm. Ztrhal. 1909, Nr. 2, 3, 4. *ref. Dr. A. M.*

Walne Zgromadzenie Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej.

Doroczne Walne zgromadzenie Gremium aptekarzy odbyło się w sobotę 27 marca przy udziale 41 aptekarzy z Galicyi zachodniej. Z nadesłanego nam sprawozdania wyjmujemy ważniejsze szczegóły.

W roku ubiegłym doczekała się ostatecznego załatwienia sprawa regulacyi płac dla współpracowników naszych w myśl projektu Longinowicza utworzeniem ogólnej kasy płac we Wiedniu, która czynność swą właśnie teraz rozpoczęła, a tem samem najważniejszy postulat naszych współpracowników pomyślnie załatwiony został.

Jakkolwiek kasa płac wymaga jeszcze studyów nad niektórymi szczegółami i nakłada na pracodawców dotkliwe ciężary, skutkiem czego ma dotąd wielu przeciwników, to jednak Zarząd gremialny, — pomny swych przyrzeczeń, że sprawę regulacyi płac popierać będzie — na konstytuującem zebraniu tej Kasy we Wiedniu w październiku, oświadczył się przez swych delegatów za ogólnem przystąpieniem do tejże Kasy w tem przekonaniu, że spełnia ważny obowiązek społeczny, bo poprawiając i niejako ustalając byt współpracowników, usuwa najważniejszą przyczynę niechęci do obranego zawodu i pracodawcy. Ewentualne złe strony tej instytucyi dopiero w praktycznem zastosowaniu dokładnie ocenić a następnie usunąć będzie można.

Zarząd gremialny apeluje przeto do wszystkich Kolegów, zatrudniających współpracowników, by pomimo niezaprzeczonych ofiar materyalnych do Kasy płac we Wiedniu przystąpić zechcieli — jak niemniej — wyraża nadzieję, że Panowie współpracownicy uznając szczere intencye aptekarzy, starać się będą o zachowanie przyjaznego i życzliwego stosunku z pracodawcami.

Ponieważ do egzaminów tyrocynialnych zgłaszają się prawie zupełnie nieprzygotowani kandydaci, a w szczególności ci, którzy przed ukończeniem praktyki otrzymali pozwolenie wcześniejszego zdawania egzaminu celem uzyskania prawa jednorocznej służby wojskowej, przeto na wniosek komisyi egzaminacyjnej Zarząd gremialny ostrzega ponownie Szanownych Kolegów, że w przyszłości żaden uczeń za uzdolnionego uznanym nie będzie, który nieprzygotowany do egzaminu przystąpi.

Obowiązkiem jest każdego aptekarza przygotować należycie swojego ucznia, a jeżeli sam na to czasu nie ma, musi się postarać, by go kto inny przygotował.

Prosimy więc nie mieć urazy do Komisyi egzaminacyjnej, gdy w przyszłości z całą bezwzględnością postępować będzie, bo przez daleko idące pobłażanie osiąga się ten skutek, że kandydat, lekceważąc sobie rzetelną pracę i naukę, nigdy na dobrego biegłego pracownika wyrobić się nie może. Jeżeli od rękodzielników dziś żądamy, by każdy w swoim fachu był doskonale wyrobionym inteligentnym robotnikiem, to tem więcej wymagać musimy, by współpracownik w aptece z ukończoną 6 kl. a nie rzadko 8 kl. gimn., któremu w najlepszej wierze powierza się zdrowie a nawet życie ludzkie, nie był bezduszną maszyną, lecz istotą myślącą, która wie, dlaczego i co robi.

Fundacya imienia ś. p. Burskiego została przez Wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie ostatecznie załatwiona i w tym roku rozdane już zostaną 3 stypendya dla słuchaczów farmacyi, a to jedno w wysokości 280 kor., zaś dwa po 100 k. rocznie.

Wydano opinie co do otwarcia nowych aptek: w Tarnowie, Chrzanowie, Mielcu, Podgórzu, Wieliczce, Nowej Wsi Narodowej, Oświęcimiu, Gorlicach, Dębicy, Dębnikach, Krośnie, Krowodrzy, Iwoniczu, Krakowie przy ul. Stradom i Straszewskiego, Zakopanem i Uściu Solnem, a nadto na domowe apteki w Piwnicznej i Jodłowej oraz na filialną aptekę w Brzeszczach.

Z tych nadano koncesye; kol. Figlerowi na 4-tą aptekę w Tarnowie, Pankiewiczowi na 3-cią w Podgórzu, Angermanowi na 4-tą w Rzeszowie, Drzymale na 2-gą w Oświęcimiu, Łapińskiemu w Krowodrzy, Mieszkowskiemu na 2-gą w Krośnie, i Fronczowi na 2-gą w Zakopanem. Reszta dotychczas nie obsadzona. — Z tych 3 koncesye są już prawomocne a mianowicie: w Krakowie prz ul. Lubicz kolegi Radwańskiego, w Krośnie kol. Mieszkowskiego i w Rzeszowie kol. Angermana.

Kol. Röder otworzył swą nowo urządzoną aptekę przy ul. Karmelickiej w Krakowie.

Zmiany w posiadaniu i zarządzie aptek:

Na własność nabyli:

Kol. Jasiński, aptekę w Suchej.

„ Jakubowski, aptekę spadkobierców ś. p. Ottowskiego w Krakowie.

Kol. Dawid Tobias, aptekę w Rozwadowie.
„ Pinkas Goldfluss, aptekę w Dębicy.
„ Kucharski, aptekę w Majdanie.
Dzierżawy:
Kol. Mańkowski, aptekę Przyłęckiego w Jaśle,
„ Horzitza, aptekę Grabowskiego w Korczynie.
„ Pomeranz, aptekę spadkobierców ś. p. Kalinowskiego w Rzeszowie.
W zarząd objęli:
Kol. Borkowski, aptekę ś. p. Wiszniewskiego w Krakowie.
„ Henryk Segel, aptekę Eisenberga w Białej.
„ Lewiński, aptekę w Dąbrowie.
„ Eisig Witriol, aptekę w Dębicy.
„ Adolf Raab, aptekę w Głogowie.
Pięciolecie uzyskali: Mr Józef Epstein.
Stopień magistrów uzyskało 2.
Egzamin tyrocynialny złożyło 14, w tem 3 kobiety.
Magistrów zameldowano 42, wymeldowano 23.
Uczniów wpisano 33, w tem 5 kobiet.
„ wypisano 17, w tem 1 kobietę.

Uchwalono wnioski Zarządu Gremialnego:

1. Subwencyę na budowę ogólnego domu aptekarskiego w Wiedniu w kwocie 1000 koron.

2. „Walne Zebranie poleca Zarządowi Gremialnemu urządzenie w lokalu gremialnym małego laboratoryum, w któremby się uczniowie do egzaminu tyrocynialnego przygotowywać mogli, oraz kursu przygotowawczego przy pomocy subwencyonowanego przez Gremium instruktora".

Walne Zebranie uchwala na ten cel na rok 1909 kredyt nie przekraczający 1000 koron.

Wykonanie tej uchwały ma być jak najśpieszniejsze a wszyscy aptekarze w obrębie Gremium mają być uwiadomieni o terminie kursów.

Oznaczenie wysokości opłat od uczniów za naukę w jednym kursie pozostawia się Zarządowi Gremialnemu.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabiera głos kol. Jahr w sprawie kasy płac dla współpracowników według projektu Longinowicza, twierdząc, że jakkolwiek cieszyłoby go, gdyby się ta piekąca sprawa ostatecznego załatwienia doczekała, to przecież ze względu na wielkie ofiary, jakie w tym wypadku aptekarz ponosić musi przez wymierzanie zbyt wysokich opłat — trudno od wszystkich wymagać, by bez zastrzeżeń do kasy przystępowali, zwłaszcza że młodzi magistrowie nie godzą sie na początkowe zbyt nizkie płace projektem Longinowicza objęte, lecz stawiają o wiele wyższe warunki, na dowód czego przedkłada list najmłodszego z magistrów. Jeżeli zatem sami magistrowie nie poddadzą się bezwarunkowo postanowieniom statutu kasy płac i żądać będą umowy na osobnych warunkach, natenczas nie będzie można dziwić się aptekarzowi, że do kasy płac mimo najlepszych chęci należeć nie zechce. Uważa również za warunek, by najpóźniej do 10 każdego miesiąca pensye do kasy we Wiedniu zostały odsyłane — prawie za niemożliwy do przyjęcia, a to dla tego, że mało który aptekarz mógłby płacić swe zobowiązania o 20 dni naprzód, gdy najczęściej musi z braku gotówki przekraczać termin płatności.

Kol. Banke oznajmia, że organizacya magistrów jest tak silna, iż wątpi by się który od postanowień objętych statutem kas płac, wyłamywać zechciał; jeżeliby młodzi magistrowie byli z regulacyi płac niezadowoleni, to by się przecież na posiedzeniach Tow. Unitas byli z tem odezwali a czegoś podobnego nigdy nie słyszał.

Kol. Oberländer oznajmia, że jako delegat kasy płac dla Galicyi wszystko każdemu aptekarzowi ułatwi że przeto do niego zgłosić się tylko potrzeba, gdy ktoś

do wyższej klasy płac został przydzielony a na podstawie nadesłanych dat postawi wniosek na zredukowanie opłat.

Po wyjaśnieniach przewodniczącego, że kasa płac istotnie chętnie prostuje listy płatnicze, jak to miał przykład na sobie samym, oraz że młodzi magistrowie niezawodnie poddadzą się postanowieniom ogólnym, gdy kasa wszystkich obowiązywać będzie, odczytał nadesłane pismo Wydziału kondycyonujących magistrów, w którem wyraża nadzieję, że Walne Zgromadzenie ostatecznie kwestyą kasy płac załatwi.

Gdy wszyscy zebrani uznali potrzebę uregulowania już raz tej od lat wlokącej się sprawy, przewodniczący oznajmia, że w tem uznaniu widzi uchwałę Walnego Zgromadzenia, wzywającą wszystkich kolegów, by do kasy płac bezzwłocznie przystąpili, bo kasa taka tylko wówczas z pożytkiem działać będzie mogła, gdy wszystkie apteki obejmie. Stosowanie się do tej uchwały jednak tylko wówczas będzie możliwe, gdy sami magistrowie czuwać będą nad tem, by żaden nie stawiał warunków przekraczających normę przez kasę płac przyjętą; w przeciwnym razie z takim trudem założona instytucya absolutnie utrzymać by się nie mogła.

Przy dokonanych wyborach wybrano przewodniczącym: p. Karola Łuczkę.

Zastępcą przewodniczącego: p. Ksawerego Mikuckiego, sekretarzem: p. Wincentego Grabowskiego.

Do komisyi kontrolującej: pp. Alfred Weiss, Dyonizy Matula i Jan Niesiołowski.

Do komisyi egzaminacyjnej: pp. Alfred Weiss, D-r Zygmunt Miczyński i Ksawery Mikucki.

Kol. Szczepański omawia zajście, jakie miał ze swym współpracownikiem, który go niesłusznie obwinił o pobicie, a za co pisma zawodowe obrzuciły go niezasłużonymi epitetami. Żali się na Zarząd gremialny, że nie zbadawszy sprawy dokładnie i nie wyczekawszy na wyrok sądowy, na zażalenie rzekomo pokrzywdzonego współpracownika, który tendencyjnie Zarządowi zajście przedstawił, wystosował do niego pismo urzędowe, wyrażające mu ubolewanie. Stała mu się przez to wielka krzywda, którą choć w części naprawić należy, by mu odebraną cześć przywrócić, zwłaszcza gdy rozprawa sądowa wykazała bezpodstawność oskarżenia. Prosi więc o wybranie sądu honorowego dla rozpatrzenia sprawy i rehabilitowanie go.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono na wniosek kol. Jahra wybrać z pośród obecnych 2 kolegów, zaś kol. Szczepański wybierze ze swej strony także 2, a ci czterej wybiorą superarbitra. Wniosek przyjęto i wybrano ze strony Walnego Zgromadzenia kolegów: Dyonizego Matulę i Jahra, p. Szczepański zaproponował ze swej strony Weissa i Kunzego.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 8 wieczór, dziękując obecnym za żywy udział w obradach.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas" w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 28 marca b. r. o godzinie 11-tej rano w lokalu własnym przy ulicy Szpitalnej L. 3.

Obecni Koledzy: Prezes Antoni Śmieszek, Hugo Muthsam, Markian Łomnicki, Władysław Paderewski, Jan Szul, Jan Zagórski, Adam Lindner, Bolesław Masłowski, Wilhelm Ehrlich, Adam Jurkowski, Franciszek Heród, Efraim Immerglück, Józef Silberstein, Hugo Reich, Kazimierz Stasiniewicz i Stanisław Cholewa z Krakowa;

Władysław Miętus, Leon Dekański i Władysław Kisielewski z Podgórza; Piotr Szafran z Bochni; Stefan Ratusiński ze Lwowa, nadto redaktor „Kroniki“ Henryk Banke i aptekarz Alfred Stepek z Andrychowa.

Kol. Prezes, otwierając Walne Zgromadzenie, wita zebranych członków i gości, przedstawia następnie w ogólnych zarysach działalność Towarzystwa w roku ubiegłym, wreszcie poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Towarzystwa, których pamięć obecni przez powstanie uczcili. Kol. Sekretarz odczytuje następnie nadeszłe listy i telegramy, między innemi od akademickiego kółka farmaceutycznego we Lwowie: „Zakujmy myśli w broń i świat stwórzmy nowy, gdy bratnią podamy sobie dłoń, niewolnicze spadną okowy“. Od słuchaczy farmacyi we Lwowie: „Ufni, że organizacya radykalniejszą obierze drogę, składamy życzenia pomyślnych obrad“. Od Kol. Bałtazińskiego w Schodnicy: „nie mogąc uczestniczyć w Zgromadzeniu, ślę Szanownym Kolegom serdeczne pozdrowienia, oraz życzenia pomyślnego i dodatniego wyniku obrad“.

Przystępując do porządku dziennego, odczytuje sekretarz kol. Heród protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia. W dyskusyi zabiera głos kol. Ratusiński, zapytując, dlaczego uchwała, tycząca utworzenia funduszu stypendyjnego dla słuchaczy farmacyi, nie została wykonaną. Kol. Prezes wyjaśnia, że Wydział zajmował się tą sprawą na jednem z posiedzeń, postanowił jednak dla braku odpowiednich funduszów sprawy tej zaniechać.

Od odczytania sprawozdania za rok ubiegły uwolniono sekretarza ze względu że było ono drukowane w ostatnim numerze „Kroniki“. Również przyjęto sprawozdanie kasowe do wiadomości a na wniosek kol. Lindnera, udzielono skarbnikowi absolutoryum.

Wniosek Wydziału w sprawie przystąpienia do Towarzystwa „Zielonego Krzyża“, austryackie schronisko dla farmaceutów w charakterze członka wspierającego, przyjęto z dodatkiem wniosku kol. Zagórskiego: Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział do pertraktacyi z zarządem Towarzystwa „Zielonego Krzyża“, by po wniesieniu opłat za 5 członków zwyczajnych, przysługiwało Towarzystwu Unitas prawo dysponowania miejscem dla jednego swego członka. W dyskusyi kol. Ehrlich radzi odnieść się do galicyjskich wytwórców specyfików, by ci, za przykładem niemieckich, nalepiali na swych wyrobach 1 hal. znaczki „Zielonego Krzyża“. Kol. Herod występuje z myślą założenia przy pomocy „Zielonego Krzyża“ w Zakopanem skromnego sanatoryum dla farmaceutów.

Z porządku dziennego nastąpił wybór nowego Wydziału. Na skrutatorów powołał przewodniczący kol. Szula, Lindnera i Silbersteina. Kartek głosowania oddano 128, z tych unieważniono 6.

Do Wydziału zostali wybrani:

Prezes: Mr Antoni Śmieszek.
Wiceprezes: Mr Hugo Muthsam.
Sekretarz: Mr Bolesław Masłowski.
Skarbnik: Mr Władysław Miętus.
Wydziałowi: Mr Władysław Paderewski.
„ „ Markian Łomnicki.
„ „ Dymitr Kulczycki.
„ „ Jan Zagórski.
„ „ Jan Szul.
Komisya rewizyjna: Mr Bronisław Pytlarski.
„ „ „ Adam Lindner.

Kol. Prezes, dziękując za wybór, oświadcza, że jakkolwiek na ostatniem posiedzeniu Wydziału prosił, by na niego nie głosowano i wybrano prezesem kolegę miejscowego, któryby mógł intenzywniej dla Towarzystwa pracować, cieszy go ten nowy dowód zaufania i dumnym jest, mogąc stać nadal na czele ukochanego prze-

zeń Towarzystwa. Oświadcza, że wybór przyjmuje a witając nowy Wydział, wzywa go do energicznej pracy.

Nastąpiły wnioski i interpelacye:

Kol. Ratusiński stawia wniosek, by Wydział w najbliższym czasie przystąpił do założenia sekcyi „Unitasu" we Lwowie, na wzór grup miejscowych wiedeńskiego „Pharmazeuten Verein". Wniosek przyjęto.

Kol. Ehrlich interpeluje, dlaczego w ostatniej „Kronice" na liście członków, zamieszkałych w Krakowie, nie umieszczono spisu słuchaczy farmacyi? następnie dlaczego „Kronika" wychodzi nieregularnie i nie bywa wszystkim członkom doręczaną. Kol. Prezes wyjaśnia, że polecił umieszczenie spisu wszystkich krakowskich kolegów, że zatem tylko przez zapomnienie kol. Sekretarz, spisując listę, słuchaczy wypuścił.

Co do wydawania nieregularnego „Kroniki", wskazuje kol. Prezes na trudności, jakie ma redaktor, pracując jak każdy inny z kolegów w aptece i tylko w swe wolne dnie poświęcając się „Kronice". Praca w redagowaniu „Kroniki" jest tem cięższą, że żaden z kolegów mimo wezwań nie przyczynia się choćby nadesłaniem najskromniejszej pracy dla „Kroniki", tak że cały ciężar pracy spoczywa na redaktorze, względnie Koledze, w składaniu numerów mu pomocnemu. Każdy z kolegów odczuwa potrzebę wypoczynku po żmudnej pracy w aptece, musi zatem uwzględnić, gdy redaktor, czy z braku czasu czy też przemęczenia, wydanie numeru opóźni.

Co dotyczy niedoręczania „Kroniki" wszystkim kolegom, wyjaśnia kol. Zagórski, że znaczna liczba numerów „Kroniki" zostaje przez pocztę Redakcyi zwróconą z powodu niedokładnych adresów. Winę w tym wypadku ponoszą ci koledzy, którzy nie zawiadamiają administracyi o zmianie swego adresu.

Kol. Masłowski interpeluje, dlaczego w protokóle z przedwyborczego zebrania umieszczono tłustym drukiem, że kol. Szul godności wydziałowego nie przyjmie, mimo że kol. Szul takiego oświadczenia nie złożył, następnie dlaczego w spisie członków Towarzystwa „Unitas", umieszczonego w ostatniej „Kronice" kol. Szula wypuszczono.

Kol. Heród wyjaśnia, że z przemówienia kol. Szula wyrozumiał takie oświadczenie i w tem przekonaniu to umieścił. Zaś w spisie członków przez przeoczenie nazwiska kol. Szula nie umieścił.

Gdy nikt więcej głosu nie zabierał, zamknął przewodniczący o godz. 2-giej po południu Walne Zgromadzenie, dziękując zebranym za udział.

Z KASY DLA CHORYCH.

Sprawozdanie za miesiąc styczeń 1909 r.

Z dniem 31. stycznia 1909 r. kasa liczy członków zwyczajnych	134
„ „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych . . .	70
Razem . . .	204

Wystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Kohlhepp Bolesław, Lwów; Mr. Werner Rudolf, Lwów; Mr. Gmadermann Wiktor, Lwów; Mr. Groblewski Antoni, Lwów; Mr. Krzyżanowski Franciszek, Lwów; Mr. Chomiński Stanisław, Lwów; Mr. Radomski Feliks, Lwów; Mr. Boratyński Adam, Lwów; Mr. Ecker Samuel, Drohobycz; Mr. Kamienobrodzki Mieczysław, Drohobycz; Mr. Gutowski Stefan, Kraków; Mr. Prokosz Jan, Kopyczyńce;

Asp. f. Wojtynkiewicz Władysław, Lwów; Asp. f. Ratusiński Stefan, Lwów; Asp. f. Margulies Emil, Lwów; Asp. f. Radwańska Zofia, Lwów; Asp. f. Linn Eisig, Drohobycz; Asp. f. Jaśkiewicz Stanisław, Lwów.

Wystąpili członkowie nadzwycz.: Apt. Tobiaszek Gorgoniusz, Drohobycz; Apt. Mikolascha, Lwów; Apt. Znamirowskiego, Kopyczyńce.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Czemarnik Włodzimierz, Bochnia; Mr. Axentowicz August, Lwów; Mr. Millet Adolf, Czortków; Mr. Margulies Rachmiel, Czortków.

Przystąpili członkowie nadzwycz.: Apt. Sarkisiewicz Włodzimierz, Czortków; Apt. Jan Prokosz, Kopyczyńce.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	225	Kor.	54 hal.
Wkładki członków nadzwyczajnych	112	„	76 „
Razem . . .	338	Kor.	30 hal.

Rozchód:

Assys. f. Ratusiński Stefan, Lwów, za 16 dni k. III.	28	Kor.	80 hal.
Marki	5	„	— „
Manipul. poczt. kasy Oszcz. Wiedeń	2	„	56 „
Rachmistrz	50	„	— „
Razem . . .	86	Kor.	36 hal.

Chorzy: Asp. farm. Bitomski Franciszek, Andrychów; Mr. Julian Mirkiewicz, Delatyn; Mr. Edward Schneider, Lwów; Mr. Józef Kunze, Kalwarya, Ass. f. Hirschtritt Israel, Lwów; Mr. August Christ, Bochnia; Panasiński Stefan, Rymanów; Asp. farm. Mroczkowski Stanisław, Kraków.

Mr. Władysław Miętus. rachmistrz. — *Mr. Antoni Śmieszek.* prezes.

OBWIESZCZENIE.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. VII b — 17.007. We Lwowie, dnia 25. lutego 1909.

OKÓLNIK

do wszystkich Panów c. k. Starostów i Panów Prezydentów król. stoł. miasta Lwowa i Krakowa.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, czyniąc zadość licznym prośbom Związków drogistów i handlarzy materyałami aptecznymi uchyliło z urzędu reskryptem z 15. stycznia 1909 l. 41820/908 w porozumieniu z c. k. Ministerstwem handlu zarządzenie, wydane przez c. k. Namiestnictwo w Bernie, reskryptem z 12. września 1907 l. 47730, na podstawie którego miałyby się odbywać za inicyatywą Gremium aptekarskiego niespodziewane rewizye drogeryi i handlów materyałami aptecznymi, wykonywane przez lekarzy urzędowych, przy współudziale delegata przynależnego Gremium aptekarskiego i to na koszt tego ostatniego.

Według bowiem postanowień § 8. lit. a. ustawy sanitarnej i § 7. rozporządzenia ministeryalnego z 17. czerwca 1886 dz. p. p. l. 97. jest lekarz urzędowy organem powołanym do wykonywania rewizyi tego rodzaju, a przybieranie do tych czynności zastępców Gremiów aptekarskich nie jest uzasadnione żadnymi obowiązującymi przepisami.

Natomiast poleciło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, by lekarzom urzędowym przypomnieć obowiązek wykonywania częstszych i dokładnych rewizyi handlów wyżej wspomnianych i wezwać ich do ścisłego przestrzegania przepisów obowiązujących, jako też by c. k. krajowym inspektorom sanitarnym polecić, ażeby przy sposobności swych podróży służbowych przekonywali się za pomocą rewizyi kontrolnych, o ile zarządzenie to bywa wykonywane przez lekarzy urzędowych ściśle i ze znajomością rzeczy.

Za c. k. Namiestnika:

Kleeberg w. r.

Kasa płac aptekarzy austryackich

z Wydziału kondycyonujacych mag. farm. Galicyi Zachodniej.

Wobec ostatecznej uchwały Gremium aptekarzy Gal. Zachodniej (zobacz sprawozdanie), wzywamy wszystkich Kolegów w obrębie Wydziału zajętych, by bezzwłocznie zażądali od swych szefów przystąpienia do kasy płac w Wiedniu. Dajmy tym żądaniem dowód, że niesprawiedliwe są zarzuty, przez niektórych aptekarzy podnoszone, jakoby młodsi koledzy byli przeciwni Instytucyi kasy.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować: Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Koroną“ — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Uczczenie Mra Longinowicza. Na zjeździe farmaceutów krajów alpejskich w Gracu w dniu 20. marca b. r., po wyczerpaniu szeregu punktów obrad, urządzono uroczystą ucztę ku czci Mra Longinowicza, na której Mr. Hruby imieniem zebranych w dłuższem serdecznem przemówieniu wskazał zasługi, położone dla zawodu a w szczególności na zasługi, położone przez kol. Longinowicza, jako twórcy kasy płac dla farmaceutów, w końcu wręczył kol. Longinowiczowi od grupy Kolegów krajów alpejskich kunsztownie wykonane album, na którego oprawie w czterech jej rogach wykonane są akwarele, przedstawiające godła miast Lincu, Celowca, Gracu i Insbruku, wewnątrz napis „wielce zasłużonemu twórcy reformy płac Panu Mag. farm. Longinowiczowi, przewodniczącemu ogólno-austr. Związku farmaceutów w wdzięcznem uznaniu alpejscy farmaceuci“. Dalej następują podpisy przewodniczących i członków grup. Dolna okładka albumu zawiera nieznaczny pluszowy schowek, w którym umieszczono dar honorowy w 10 jubileuszowych złotych monetach 100-koronowych.

Podania o nowe apteki. Mr. Stanisław Jan Reczyński, dzierżawca apteki w Dukli, wniósł podanie o drugą aptekę w Nowym Targu i o 4-tą aptekę w Nowym Sączu.

Sprostowanie. Pan Ignacy Lesikowski, właściciel apteki pod Lwem w Krakowie, nadseła nam list następującej treści: Odnośnie do notatki, umieszczonej w „Kronice“ z lutego b. r., o zmianie własności aptek, zawiadamiam, że dotąd kol. Schneider nie nabył jeszcze apteki pod Lwem, ja zaś takową z dniem 1. marca objąłem we własny Zarząd.

Biuro pośrednictwa objął i prowadzi obecnie kol. Bolesław Masłowski.

Koledzy, poszukujący posad, jak i PP. aptekarze, poszukujący współpracowników, zechcą się zgłaszać listownie wprost do niego, Kraków, apteka pod Koroną.

Do dzisiejszego numeru „Kroniki“ dołączamy wszystkim naszym prenumeratorom bilans „Pierwszego austryackiego Towarzystwa kredytowego dla aptekarzy w Wiedniu“.

Głosy Czytelników.*)

Echa z życia młodzieży lwowskiej.

(Odpowiedź kol. „Lunie“).

Odważnie — z poza płotu kryptonimu kolega Luna pozwolił sobie na wyświetlenie *milieu* farmacyi lwowskiej. Jako bezstronny obserwator zapasów o zdobycie urzędów i zaszczytów w naszem „Kółku uniwers.“, muszę kol. L. oświadczyć, że nie zawsze i wszędzie wolno tych samych argumentów używać. To, co kol. L. *et Comp.* mógł na s w o i c h zebraniach głosić, to co kolega mógł swym zwolennikom-barankom wpajać — tego nie wolno koledze w *Kronice* głosić — będzie to bowiem przez czytelników *Kroniki*, nie znających wcale obecnych stosunków, źle zrozumiane; a tak być nie powinno!

Nieprawdziwie przedstawione fakta chcę sprostować i to cel właśnie mej odpowiedzi.

Rozpacz kolegę porywa — potok łez kolega wylewa nad „niewolą dotkliwą i bolesną“. Zgoda kol. Luna. Tylko organizacya nas wybawi, tylko walka silna, namiętna, walka zszeregowanych zmiażdży tę ohydną zmorę, która dusi nas, depce naszą godność ludzką!

Zrozumienie rozbieżności interesów pracowników i naszych „chlebodawców“ zaprowadzi nas do tej walki — niestety — tak trudno w tę chwilę uwierzyć — „przecież my nie robotnicy“.

Pragnę walki, kol. Luna, ale etycznej — i tylko etycznej.

Kolego L., pragnę walki, ale nie tej, którą Wy obecnie prowadzicie.

Wy i upatrzony przez Was kolega R., obecny prezes.

W imię czego tę walkę prowadzicie?! Po Waszym artykule sądzić należy (i tak nieobznajmieni sądzą), że walkę toczycie o uzdrowienie stosunków na farmacyi, — że z chwilą kiedy kol. R. został „wybrany“ prezesem, to dobrał sobie ludzi, którym zależy na wyzwoleniu z owej „niewoli dotkliwej i bolesnej“ — oto wcale nie!

Nie o farmacyę rozchodzi się rzekomo walczącym ze sobą „partyom“ — nie o sanacyę stosunków rozchodzi się tym, którzy są głównymi bohaterami zapasów o zdobycie urzędów.

*) Za dział ten Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności.

Ambitni menerzy Kółka za wszelką cenę postanowili zaspokoić swe aspiracye i zachcianki!

Obecny prezes „Kółka“ został wybrany nie „dzięki obopólnej dobrej woli“ — kolego Luna, to — blaga!

Intrygi i szwindle — orgie święciły.

Kolega Meis. — wychowanek prezesa — nakłoniony przez tegoż „w imię dobra kolegów i organizacyi“ postarał się o przeforsowanie wniosku, że: obecny wydział rezygnuje z urzędów i proponuje nowy wybór. I—*horribile*—ten sam Ratusiński, starający się nakłonić kolegów do wystąpienia, staje na zgromadzeniu i — wybiera się prezesem. Znam jednak motyw tego — oto go macie: kolega R. nie mógł sypiać. Tam w Krakowie kol. Herod jest sekretarzem Unitasu, a ja, najdzielniejszy farmaceuta, tu w tym marnym Lwowie niczem — dalejże do „polityki“ — ot i wybrał się prezesem!

Kol. R. wysunął swe osobiste ambicye na pierwszy plan — zaspokoił je — ale po co?

Oto w dwa czy trzy dni po owym „wyborze“ wystąpiło kilkunastu kolegów z Kółka, nie chcąc patrzeć na owe machinacye.

Powtarzam jeszcze raz, że 2 czy 3 dni po wyborach znalazło się kilkunastu kol. poza nawiasem kółka — a nie jak kol. Luna pisze, że „wściekli myszkują teraz wśród kolegów, nakłaniając ich do wystąpienia“.

Kolega Luna zapomniał, że kol. R. (i ja z nim (niestety) dopóki nie poznałem jego zamiarów) kilka tygodni pracował podstępnie, byle tylko jak najwięcej kol. wystąpiło z „Kółka“, by koledze Majs. podyktować wniosek o rezygnacyę z urzędu.

Kolega R. miał zupełną racyę, kiedy na jednym z wykładów publicznie oświadczył, że żadnego urzędu nie przyjmuje — przecież nie przyjął ale sam siebie wybrał.

Kolego R.! w imieniu Kolegów znajdujących się poza nawiasem „Kółka“ — pytam — czy dobro Kolegów i organizacyi nie wymaga, by obecny Wydział złożył urząd i poddał się nowemu wyborowi? Przecież więcej kol. jest teraz poza Kółkiem aniżeli za bytności poprzedniego Wydziału. Ha, trudno — urząd — to piękna rzecz..

Kolego Luna, nie pomogą patosy — ja oświadczam, że żaden z kolegów, stojących poza nawiasem Kółka, nie ma zamiaru i ochoty do rozbicia Waszej istniejącej organizacyi — ale też oświadczam, że dopóty Kółko nie będzie należycie działało, dopóki nie wciągniecie obecnych „niekółkowców“ — czyli dopóki nie porzucicie swych godności szwindlem zdobytych.

Pamiętajcie, że poza nawiasem stoi kilkunastu kolegów (z Waszej winy!) — bez których w żadnej akcyi organizacyjnej się nie obejdziecie!

W kwestyi zarzutów kolegi Mecury i Wojtynkiewicza nie chcę zabierać głosu, sądzę, że sami upomną się o sprostowanie — dodam tylko koledze Lunie, że kij ma dwa końce i że rzucanie epitetów i to pod pseudonimem — fe — to już nie niełądne ale brzydkie — dlatego odsłońcie twarz, by Wam interesowani mogli w nią — popatrzeć...

Poczuwam się do obowiązku ową odpowiedź ogłosić — nie w imię walk osobistych, ale w imię prawdy i słuszności. *Juliusz Łopatka*

Lwów — luty. sł. II r.

NADESŁANE.

Etyka Aptekarska. Przez prawie lat 35 dostarczała Apteka pod złotym Lwem, właściciel firmy Aptekarz Hay, leków i środków dezynfekcyjnych dla tutejszego Zakładu karnego ku zupełnemu zadowoleniu odnośnych czynników.

Na rok 1909 rozpisał c. k. Zarząd Zakładu karnego konkurs na dostawę dla tego Zakładu z klauzulą, że tylko te oferty będą uwzględnione, które wpłyną najpóźniej w dniu 30. listopada 1908 godzina 12 w południe.

W oznaczonym terminie wpłynęły od aptekarzy lwowskich trzy oferty z których jednak jedna przed ostatecznem rozstrzygnięciem cofniętą została. Jedną z ofert podała spółka dzierżawców Berger i Fuchs z 10% opustem, drugą ofertę wniósł podpisany z opustem przez c. k. rząd wyznaczonym 33%.

Zdawać by się mogło, że wobec korzystniejszej dla rządu oferty podpisanego dostawa leków temuż przyznaną zostanie. Stało się jednakże inaczej, bo o dziwo, dostawa przyznaną została przez Zarząd spółce Berger i Fuchs. Okazało się bowiem, że panowie **Ci już po upłynionym terminie ofertowym** wnieśli ponowną ofertę, jednakże już z opustem **40% a nadto jeszcze 5% Sconta.**

Rekurs wniesiony do Wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości odmownie został załatwiony.

I skarżą się aptekarze i walczą przeciw 33% opustowi rządowemu jako podkopującemu ich byt! Widocznie chcą niektórzy przekonać ogół, że wymieniany tak często w parlamencie podczas obrad reformy aptekarskiej zysk 500% polega na prawdzie!

Rozstrzygnięcie tej kwestyi pozostawiam szanownym Panom Kolegom.

S. Hay, aptekarz.

Wobec rozsiewanych przez moją konkurencyę wieści, jakobym miał zamiar zarzucić wyrób opatrunków chirurgicznych, nadmieniam, że fabrykę powiększyłem znacznym kosztem i urządziłem filię we Lwowie przy ulicy Czarnieckiego 6, a zatem czyn mój jest najlepszą odpowiedzią na kłamstwa nieuczciwych ludzi.

Zaniechałem zaś wyrobu przetworów farmaceutycznych i sprzedaży materyałów aptecznych, by cały mój kapitał obrotowy i wszystką mą pracę poświęcić ekstenzywnej fabrykacyi opatrunków.

Upraszam przeto Wnych Panów Aptekarzy nie wierzyć kłamcom, których moje powodzenie w sprzedaży opatrunków zmusza do tak bezczelnych wymysłów a zaszczycać starego farmaceutę swojemi zleceniami.

M. L. Dobrowolski
Magister farmacyi w Podgórzu.

UZNANIA.

Do Pana Mag. Farm. Karola Franke — Wiedeń.

Dostarczone naczynia do mej nowo otwartej apteki tak mnie zadowolniły że względu na nadzwyczaj piękne ich wykonanie, iż poczuwam się do obowiązku wyrazić Panu moje zupełne uznanie.

Naczynia i szyldziki są bez zarzutu, napisy piękne i poprawne, a całość efektowna, tak że ogólnie się podobają.

Również przyrządy, wagi i inne rekwizyta apteczne, laboratoryjne i reagencye dowodzą fachowego znawcy.

Dając Panu powyższe uznanie polecam Pańską firmę wszystkim Panom Kolegom.

Z poważaniem ***I. Korn.*** aptekarz
Wiedeń VIII. Josefstädterstrasse 68.

Znana jak najlepiej firma Karol Franke, Wiedeń I. Stadiongasse 10, której powierzyłem wykonanie naczyń do mej apteki dała poznać w całej pełni swoją zdolność dostarczając mi naczyń pełnych dobrego smaku i udatnych malowideł, jak również napisów bez zarzutu. Wyrażam niniejszem powyższej firmie moje pełne uznanie.

Józef Maurer, aptekarz
IX/4 Nussdorferstrasse 79.

Naczynia potrzebne do nowo otwartej apteki zmarłego aptekarza Juliusza Krausa, Wiedeń Hofmühlgasse zostały dostarczone przez firmę Karol Franke w najlepszej jakości i wykonaniu. Szczególniej należy podnieść poprawne, regularne i piękne sygnowanie.

Wskutek udatnego wykonania naczyń robi apteka bardzo dobre wrażenie.

Mag. *Oskar Grol*
prowizor apteki Juliusza Krausa.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas". — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Henryk Banke.**
Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.